ANNA POBÓG-LENARTOWICZ

SZKOŁY I STUDIA DOMINIKANÓW OPOLSKICH W CZASACH NOWOŻYTNYCH NA TLE SZKOLNICTWA DOMINIKAŃSKIEGO NA ŚLĄSKU*

Wprawdzie wiodącym przedmiotem rozważań niniejszego tomu jest szkolnictwo na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych, jednak warto poświęcić też trochę uwagi kształceniu duchowieństwa zakonnego na terenie Śląska, tym bardziej, że zasady kształcenia w obrębie całego zakonu były stałe i jedynie czasem dostosowywano je do możliwości danej prowincji. Interesujące mnie tu zagadnienie kształcenia dominikanów opolskich przedstawię na tle systemu edukacyjnego dominikanów śląskich.

Na początku parę słów na temat klasztoru dominikanów w Opolu. Nie znamy dokładnej daty jego fundacji. Wszystko wskazuje na to, że bracia kaznodzieje zostali sprowadzeni na opolską Górkę w latach osiemdziesiątych XIII w., być może w związku z konfliktem, jaki toczył się pomiędzy biskupem wrocławskim Tomaszem II a księciem Henrykiem Prawym[1]. Po raz pierwszy wspomina o nich dokument biskupa wrocławskiego Jana Romki z 1295 r.[2] Fundatorem klasztoru był książę opolski Bolesław I[3].

---

* Niniejszy tekst powstał w ramach grantu NCN nr NN 108 200236. Obecny artykuł jest pierwszą próbą przedstawienia interesującego nas tu zagadnienia, w sposób kompleksowy zostanie ono przedstawione w przygotowywanej monografii konwentu dominikanów opolskich.

[1] Dyskusję związaną z genezą opolskiego klasztoru dominikanów przedstawia A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *Jeszcze o początkach klasztoru dominikanów w Opolu,* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego", Historia, 35 (1998), s. 7-22.

[2] Chodzi o dokument z 17 listopada 1295 r., Schlesisches Urkundenbuch (dalej: SUb), wyd. W. Irgang, t. VI, Köln-Wien 1998, nr 225.

[3] Więcej na ten temat zob. A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *Książęta opolscy a klasztor dominikanów w Opolu,* [w:] *Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku,* red. A. B a r c i a k, Katowice 2008, s. 124-134.

„Nasza Przeszłość" t. 117: 2012, s. 215-227.

Konwent opolski nigdy nie należał do klasztorów zbyt zamożnych, niektórzy badacze wątpią nawet w to, że na stałe zamieszkiwało w nim 12 zakonników[4], mógł liczyć jedynie na wsparcie miejscowej ludności, bowiem książęta opolscy (może poza Władysławem Opolczykiem, a zwłaszcza biskupem Janem Kropidłą) konsekwentnie popierali wspólnotę braci franciszkanów, których kościół został wybrany na nekropolię Piastów opolskich[5]. Mimo to klasztor w całkiem dobrym stanie dotrwał do czasów reformacji, kiedy to nastąpiło pierwsze poważne załamanie w jego funkcjonowaniu. Z zachowanych źródeł wynika bowiem, że w 1530 r. opolscy dominikanie opuścili klasztor (miało być ich wówczas tylko 6), a kościół został przekazany miejscowej wspólnocie ewangelickiej[6]. Należy jednak wątpić, że odbyło się to w sposób pokojowy, tym bardziej, że dotychczasowy przeor opolskiego konwentu schronił się u dominikanów w niedalekim Brzegu, licząc pewnie na rychłą możliwość powrotu na opolską Górkę[7]. Tak się jednak nie stało, bowiem wygnanie dominikanów trwało aż do roku 1604. Wtedy to udało się na powrót zainstalować braci kaznodziejów przy opolskim kościele św. Wojciecha[8]. Kilka lat zabrało braciom odbudowanie zniszczonych zabudowań klasztornych i remont kościoła, kiedy jednak wydawało się, że kryzys minął doszło do wybuchu wojny trzydziestoletniej (1618-1648), która odcisnęła swe piętno na całym Śląsku, w tym także na Opolu. Już w 1621 r. doszło do splądrowania kościoła i klasztoru przez protestantów, zaczęły się też nasilać akty wro-

---

[4] Tak chociażby U. P o p ł o n y k, *Opole,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 114.

[5] A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *Książęta opolscy wobec klasztoru franciszkanów w Opolu,* [w:] *Kościół i państwo, w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. M. S t a w s k i, Warszawa 2008, s. 83-92; na temat uposażenia opolskich dominikanów: eadem, *Podstawy materialne klasztoru dominikanów w Opolu w średniowieczu i u progu czasów nowożytnych,* [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terram. Zakony żebracze w Europie środkowej a zagadnienia ekonomiczne,* red. W. D ł u g o k ę c k i, T. G a ł u s z k a OP, R. K u b i c k i, A. Z a j c h o w s k a , Gdańsk 2010, s. 361-375.

[6] F. I d z i k o w s k i, *Geschichte d. Stadt Oppeln,* Oppeln 1863; dalej cyt. za: F. Idzikowski, *Opole. Dzieje miasta do 1863 r.,* red. S. B a l d y, tłum. A. S k o b e r l a, Opole 2002, s. 89.

[7] P. K i e l a r, *Dominikanie śląscy w okresie reformacji,* „Sprawozdania KUL", t. 19, 1970, s. 97.

[8] E. W ó ł k i e w i c z, *Inwentarz klasztoru dominikanów w Opolu w 1609 r.,* „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego", 21, 2001, s. 376.

gości ze strony protestanckiej ludności miasta[9]. Wkrótce Opole oblegają Szwedzi, którzy ostrzeliwują miasto z dział od strony zabudowań klasztornych. Sytuacja uległa pogorszeniu po zajęciu miasta przez Szwedów i Sasów, którzy wygnali zakonników obu opolskich klasztorów, uciekając się przy tym do gwałtów i okrucieństw[10] (między innymi w tym czasie został zamordowany niejaki brat Herman, którego późniejsza miejscowa tradycja utożsamiała z bł. Hermanem, towarzyszem św. Jacka i Czesława[11]). W 1635 r. dominikanie ponownie wracają do klasztoru i mimo kolejnych ciężkich doświadczeń (zwłaszcza pożarów) przetrwają na opolskiej Górce aż do sekularyzacji w listopadzie 1810 r.

Te, miejscami może zbyt szczegółowe, informacje historyczne, wydają się być jednak konieczne dla zrozumienia sytuacji opolskich dominikanów i możliwości podejmowania przez nich edukacji na różnych szczeblach.

Warto tu jeszcze wspomnieć o przynależności organizacyjnej opolskich dominikanów. Otóż w średniowieczu klasztor opolski należał do kontraty małopolskiej i był (podobnie jak pozostałe domy górnośląskie) nadzorowany przez klasztor w Krakowie. W 1594 r. utworzono we Wrocławiu samodzielną kongregację śląską, do której wszedł także odzyskany klasztor w Opolu[12]. Istniała ona przez kolejnych 11 lat, jednak pod naciskiem władz polskiej prowincji w 1605 r. została zniesiona. W imieniu polskiej prowincji komisarzem został Abraham Bzowski, późniejszy przeor klasztoru wrocławskiego w latach 1605-1609[13]. W 1706 r. na mocy porozumienia klasztoru wrocławskiego z prowincją czeską, za zgodą kapituły generalnej wszystkie klasztory Dolnego i Górnego Śląska zostały przyłączone do prowincji czeskiej. Sytuacja ta utrzymała się do czasu zajęcia Śląska przez Prusy w wyniku tzw. wojen śląskich. Pod naciskiem

---

[9] Taką informację zapisał osiemnastowieczny kronikarz śląskich dominikanów, Reginald Nepomucen Gross, zob. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Rękopisów, sygn. IV F 221, s. 30.

[10] *Ibidem,* s. 30-31.

[11] Więcej na ten temat: A. P o b ó g - L e n a r t o w i c z, *„Błogosławiony" Herman – dominikanin opolski,* [w:] *Opolanie znani i nieznani,* cz. 2. *Czasy nowożytne,* red. A. M a z i a r z, Opole 2010, s. 19-26.

[12] P. K i e l a r, *Dominikanie śląscy,* s. 116-117.

[13] *Ibidem,* s. 98.

Fryderyka II generał zakonu odłączył klasztory śląskie od prowincji czeskiej i utworzył z nich samodzielną kongregację śląską bł. Czesława[14]. Przetrwała ona do sekularyzacji w 1810 r.

Jeśli chodzi o system kształcenia braci w zakonie dominikańskim, to dla czasów średniowiecza został on dość szczegółowo opisany, tak dla całego zakonu, jak prowincji polskiej, w tym także Śląska (że wspomnę tu zwłaszcza prace J. Kłoczowskiego[15]. P. Kielara[16], M. Zdanka[17] czy K. Kaczmarka[18]) . Podstawę stanowiły tzw. szkoły konwentualne, które znajdowały się w każdym klasztorze. Na danym obszarze tworzono także szkoły międzyklasztorne, zwane partykular nymi. Najzdolniejszych braci wysyłano na naukę do tzw. studiów generalnych. Szkoła konwentualna musiała więc istnieć także w klasztorze opolskim. Teoretycznie, powinny to być dwie szkoły: mała elementarna przeznaczona dla nowicjuszy oraz normalna szkoła konwentualna dla zakonników[19]. Do prowadzenia szkoły konwentualnej wystarczył kursor lub magister studentów. Pierwszym znanym lektorem konwentu opolskiego był Jan Moceczko, wspomniany w aktach kapituły prowincjonalnej Prowincji

---

[14] *Ibidem.*

[15] J. K ł o c z o w s k i, *Ze związków Polski z krajami zachodnimi u schyłku średniowiecza. Studia zagraniczne dominikanów prowincji polskiej,* [w:] *Polska w Europie: studia historyczne,* red. H. Z i n s, Lublin 1968, s. 109-136; idem, *Kształcenie w polskiej prowincji dominikańskiej w początkach XVI w.,* „Zapiski Historyczne", 34 (1969), z. 3, s. 107-123; idem, *Studia w polskiej prowincji dominikańskiej za prowincjalatu Jakuba z Bydgoszczy (1447-1478), [w:]Europa-Słowiańszczyzna-Polska. Studia ku czci Prof. K. Tymienieckiego,* Poznań 1970, s. 457-481; idem, *Studium Generalne dominikanów w Krakowie w XV w.,* „Roczniki Filozoficzne", 27 (1979), z.1, s. 239-243; idem, *Zakon dominikański i początki wyższego szkolnictwa na ziemiach polskich,* [w:] *Dominikanie. Gdańsk-Polska-Europa,* red. D.A. D e k a r s k i, A. G o ł e m b n i k, M. G r u b k a OP, Gdańsk-Pelplin 2003, s. 67-87.

[16] P. K i e l a r, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego w Polsce w XIV wieku,* „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego KUL", 17, 1969, s. 159-169; idem, *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu,* [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1972,* red. J. K ł o c z o w s k i, t. 1, Warszawa 1975, s. 271-515.

[17] M. Z d a n e k, *Szkoły i studia dominikanów krakowskich w średniowieczu*, Warszawa 2005.

[18] K. K a c z m a r e k, *Szkoły i studia polskich dominikanów w okresie średniowiecza,* Poznań 2005.

[19] *Ibidem,* s. 86-165.

Polskiej w Opatowcu w 1383 r.[20]Znamy imię jednego lektora klasztoru opolskiego z początku XV wieku: w 1416 r. lektor Jan de Łączicia (z Łęczycy?) transumuje dokument księcia Władysława Opolczyka z końca XIV w.[21] oraz jednego z początku XVI wieku: w 1519 r. Jan, lektor opolskiego konwentu, został przez kapitułę chełmińską skierowany do konwentu w Kościanie w charakterze lektora i kaznodziei dla Niemców[22]. Wiemy także, że kapituła w Bochni, w 1512 r. skierowała Feliksa z Wrocławia na stanowisko magistra studentów w konwencie opolskim[23], co pokazuje, że klasztor ten funkcjonował podobnie jak inne domy zakonne i przyjmował nowicjuszy. Poza tym mamy informację o nominacjach do klasztoru opolskiego kaznodziejów – polsko i niemieckojęzycznych[24]. Zapewne też kilku zakonników z Opola kształciło się we wrocławskiej szkole partykularnej. Na początku XVI w. podobna szkoła partykularna istniała także w Świdnicy[25]. Wielu absolwentów tych szkół kontynuowało naukę w krakowskim Studium Generale lub nawet na studiach zagranicznych. Jeśli chodzi o Kraków, to w 1420 r. na uniwersytet krakowski wpisał się Piotr z Opola, przypuszczalnie dominikanin z opolskiego konwentu[26], a w 1436 r. Klemens, prawdopodobnie także z Opola[27]. Znamy imię tylko jednego zakonnika (Klemens), który został wysłany przez władze prowincji na studia do Bolonii w 1375 r. Musiał już wtedy mieć ukończone szkoły w zakresie sztuk wyzwolonych, filozofii i teologii, przypuszczalnie w studium generalnym w Krakowie. O jego dalszych losach nic więcej nie wiadomo[28]. Do 1519 r. nie znamy, niestety, imienia żadnego zakonnika z Opola, któryby podjął studia za granicą[29]. Wiemy nato-

---

[20] Bardzo dziękuję ojcu Tomaszowi Gałuszce OP za przekazanie mi tej informacji (na podstawie: Akta Kapituły Prowincjonalnej Prowincji Polskiej w Opatowcu w 1383 r., rkp w Bayerische Staatsbibliothek w München, sygn. Clm. 29645(2, s.13, frag. 7)
[21] BUWr., sygn. IV F 221, s. 40.
[22] W. B u c h c i c h o w s k i, *Lista lektorów dominikańskich,* nr 388.
[23] *Ibidem,* nr 190.
[24] *Ibidem,* nr 88, 141, 227, 388, 425, 475, 727, 747.
[25] K. K a c z m a r e k, *Szkoły i studia,* s. 210.
[26] *Ibidem,* s. 359.
[27] M. Z d a n e k, *Szkoły i studia,* s. 180.
[28] K. K a c z m a r e k, *Szkoły i studia,* s. 414.
[29] J. K ł o c z o w s k i , *Ze związków,* s. 123-124, 128-135.

miast, że kapituła z 1519 r. skierowała na studium generalne do Wilna jednego zakonnika z Opola[30].

Warto tu dodać, że na początku XVI wieku, w związku z planami utworzenia we Wrocławiu uniwersytetu, trwały także przygotowania do utworzenia przy szkole dominikanów wrocławskich studium generalnego, ponieważ zgromadzono odpowiednią liczbę wykształconych wykładowców, szkoła otrzymała ograniczone uprawnienie studium generalnego, a wykłady prowadzone w klasztorze zostały zaliczone do wykładów wymaganych do uzyskania stopnia magistra[31]. Sytuacja ta uległa załamaniu w związku z pojawieniem się idei reformacyjnych, które na Śląsku stały się niezwykle popularne. Doprowadziło to do upadku szkolnictwa katolickiego, w tym zwłaszcza parafialnego i zakonnego, w tym ostatnim przypadku spowodowane to było masowym opuszczaniem klasztorów przez zakonników i przechodzeniem na protestantyzm. Po odrodzeniu się katolicyzmu na Śląsku, szkołom katolickim, w tym także zakonnym przyszło się zmierzyć z silną konkurencją szkolnictwa protestanckiego wspieranego niejednokrotnie przez władze miejskie[32]. Z kolei w obrębie szkół katolickich największą konkurencję stanowili jezuici i zdarzało się, że władze austriackie wspierały rozwój ich szkolnictwa kosztem szkół innych zakonów. Taki los spotkał chociażby szkołę zewnętrzną dla młodzieży męskiej utworzoną przy klasztorze wrocławskich dominikanów, która musiała zostać zamknięta pod naciskiem władz austriackich w obawie, by nie stanowiły konkurencji dla kolegium jezuickiego[33].

Od połowy XVIII w., a więc od momentu zajęcia Śląska przez Prusy, na zasięg szkolnictwa dominikańskiego na Śląsku wpływ miały także zarządzenia króla pruskiego, które zmierzały do ograniczenia liczby kandydatów wstępujących do klasztorów. Na podstawie dekretów z 1746 i 1755 r. każdy wstępujący do stanu duchownego musiał uzyskać pisemną zgodę na to urzędu królewskiego. Wprowadzono także ograniczenia wiekowe – kandydat musiał mieć ukończone 22 lata, poza tym należało przedstawić oświadczenia majątkowe oraz

---

[30] ACPPOP, t, I, s. 240.

[31] P. K i e l a r, *Dominikanie*, s. 94.

[32] J. M a n d z i u k, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku,* t. 2: *Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji (1520-1742)*, Warszawa 1995, s. 59-61.

[33] T. B ł a s z c z y k, *Zakony na Śląsku w czasach reformacji i reformy kościelnej oraz ich znaczenie*, „Saeculum Christianum", t. 8 (2001) nr 1, s. 34.

opisać sytuację rodzinną. Poza tym wprowadzono zakaz przyjmowania do klasztoru cudzoziemców[34]. W sytuacji, gdy liczba przyjęć do zakonu w sposób tak radykalny spadła, wzrosły koszty kształcenia nowicjuszy. Nic więc dziwnego, że poszczególne domy zakonne, które posiadały kleryków, zobowiązane były wnosić opłaty na ich kształcenie w nowicjacie[35]. Może z tego powodu od 1761 r. w obrębie kongregacji bł. Czesława istniał tylko jeden nowicjat – we Wrocławiu, a od 1768 r. – w Głogowie. Tym samym zostały zamknięte wcześniej istniejące szkoły w Ząbkowicach i Świdnicy[36].

Jeśli chodzi o szkolnictwo dominikańskie, to od XVII w. istniały tzw. studia materialne (które zastąpiły wcześniejsze studia partykularne), studia formalne (o poziomie uniwersyteckim, bez prawa jednak nadawania stopnia lektora) i studia generalne. Nauka w studium materialnym trwała około 7 lat, w studium formalnym – 3 lata i po jego zakończeniu studenci zdawali egzamin w studium generalnym. To ostatnie wzorowane było na strukturze uniwersyteckiej i posiadało uprawnienia do nadawania stopni: lektoratu, z prawem wykładania filozofii, bakałarza teologii oraz magisterium, czyli doktoratu, który można było otrzymać po 7 latach praktyki wykładowej i zaliczeniu egzaminów.

Na Śląsku istniały wówczas wszystkie typy szkół dominikańskich, w Ząbkowicach funkcjonowało tzw. studium materialne, a w Świdnicy – studium formalne. We Wrocławiu, od 1708 r. funkcjonowało studium generalne (zachował się spis profesorów tego studium z 1708 r.). W przeciwieństwie do ziem polskich na Śląsku odróżniano tzw. magisterium szkoły od magisterium ambony (*titulo scholae, titulo ambonae*). Do obu tych godności wymagano innych kwalifikacji, od tego zależała późniejsza zgoda kapituły i generała zakonu. Na czele studium stał regens, jego kadencja trwała 3 lub 4 lata. W kongregacji śląskiej regensa wybierano każdorazowo na tzw. dietach (czyli zjazdach przeorów) i przedstawiano go do zatwierdzenia generałowi[37]. Regens miał prawo typowania kapłanów na studentów formalnych, dopuszczania ich do funkcji lektorów, powoływania profesorów do

---

[34] K. D o l a , *Dominikanie w Nysie 1749-1810*, Opole 2009, s. 23.
[35] *Ibidem*, s. 25.
[36] *Ibidem.*
[37] *Ibidem*, s. 25-26.

nauczania w studiach formalnych. Sam regens wykładał najczęściej teologię spekulatywną, czyli najważniejszy z przedmiotów. W studiach materialnych i formalnych funkcję regensa pełnił pierwszy lektor (prymariusz). Zastępcą regensa w studiach generalnych był bakałarz studium, najczęściej wykładał teologię moralną dla spowiedników i kaznodziejów[38]. Bakałarzem można było zostać minimum po 10 latach pracy profesorskiej, z czego 4 lata obejmowały wykłady z filozofii. Kadencja bakałarza, w zależności od prowincji trwała od 4 – 2 lat, można ją było skrócić, gdyby jego wykłady były na nieodpowiednim poziomie. Trzecią osobą, która wchodziła w skład kolegium moderatorów był magister studentów, który musiał posiadać stopień lektora. Zajmował się układaniem planu pracy studentów, opieką indywidualną nad nimi, prowadził biblioteką, zajmował się także obsługą kancelaryjną studium[39].

W szkołach dominikańskich nacisk kładziono przede wszystkim na studiowanie teologii. Jeszcze według programu z 1619 r. lektorzy – teolodzy mieli obowiązek prowadzić wykłady w ramach szkoły wewnętrznej przez 2 godziny dziennie[40]. Na studium teologiczne położono duży nacisk w całej prowincji czeskiej. We wrocławskim studium generalnym profesorowie prowadzili dwa rodzaje wykładów: z Pisma Świętego i kaznodziejstwa. Zajęcia odbywały się trzy razy w tygodniu, oprócz wykładów, odbywały się też konwersatoria oraz zajęcia pisemne[41].

Jeśli chodzi o Opole, to – jak już wspomniałam – ze względu na sytuację polityczną i religijną klasztor był w dość trudnej sytuacji, gdy chodzi o możliwości prowadzenia naboru oraz funkcjonowanie konwentu. Kiedy w 1604 r. reaktywowano konwent, do Opola przybyło jedynie 5 braci – byli to: przeor, podprzeor, kaznodzieja, spowiednik i kwestarz, a więc osoby, których zadaniem było przede wszystkim zdobyć fundusze na rzecz podniesienia klasztoru z ruin. Wszyscy oni, jak zapisano w źródle[42], pochodzili z Polski: przeor Bartłomiej Bellen-

---

[38] J. F l a g a, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku,* Lublin 1998, s. 75.
[39] *Ibidem,* s. 76.
[40] J. K ł o c z o w s k i, *Rozwój dominikanów w państwie polsko-litewskim w XVII-XVIII w.,* „Sprawozdania KUL", t. 19 (1970), s. 74.
[41] K. D o l a, *Dominikanie w Nysie,* s. 26.
[42] Archiwum Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: APDKr.), sygn. Op. 1.

tinus wywodził się z konwentu poznańskiego[43], podobnie podprzeor, określony w źródle jako Albert Posnanensis, spowiednik Ambroży występuje z przydomkiem Cracoviensis, a kaznodzieja Wincenty – Praemislensis. Jedynie o kwestarzu – Łukaszu Stobmicensis – nie jesteśmy w stanie na razie nic więcej powiedzieć[44]. Jak widać, nie było wśród nich lektora, ten pewnie pojawił się później wraz z napływem nowych kandydatów do klasztoru. Do chwili obecnej udało się zidentyfikować tylko trzech lektorów opolskiego konwentu w czasach nowożytnych. Byli nimi: Fabian Gogoliński (przeor opolski w połowie XVII w.)[45], Humbert Fiala (1701 r.)[46] i Reginald Leutner (w I dekadzie XVIII w.)[47]. Według spisów z XVIII w. w składzie konwentu opolskiego nie ma lektorów, może dlatego, że od 1711 r. nie ma też nowicjuszy.

Najwięcej o sytuacji wewnętrznej w opolskim konwencie możemy powiedzieć w wieku XVIII, głównie dzięki zachowanym źródłom, ale też i okresowi względnej stabilizacji. Trudno określić liczbę powołań do opolskiego klasztoru, bowiem nie zachował się (lub jak dotąd nie został odnaleziony) żaden spis nowicjuszy z interesującego nas tu okresu. Posiadamy natomiast informację o przeniesieniu w 1711 r. nowicjuszy z konwentu opolskiego do świdnickiego i ustanowieniu przy tamtejszym konwencie nowego magistra nowicjatu (Hyacynta Kladkiego)[48]. Mimo to liczba zakonników kształtowała się na poziomie od kilku (7) do kilkunastu (15) braci. Pewne światło na temat składu osobowego konwentów dominikańskich na Śląsku w okresie od 1756-1808 dają nam tzw. *Acta diaetarum*. Co 3 lata odbywały się we Wrocławiu tzw. diety, czyli zjazdy przeorów na wzór kapituł prowincjonalnych, którym przewodniczył wikariusz generalny (kongregacja bł. Czesława nie posiadała bowiem statusu .prowincji). W trakcie tych spotkań, które odbywały się co 3 lata, podejmowano podobne decyzje co w przypadku normalnych posiedzeń kapituł prowincjonalnych: wybierano wikariusza generalnego, nowych przeorów poszczególnych domów, wydawano zarządzenia, petycje do generała zakonu,

---

[43] Acta Capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum 1603-1700 (dalej: ACPPOP), oprac. R. F. M a d u r a, mps w APDKt, s. 64.
[44] ADPKr., sygn. Op. 1.
[45] ACPPOP, s. 515.
[46] BUWr., IV F 249, s. 218.
[47] BUWr., IV F 222.
[48] BUWr., sygn. IV F 221 a, s. 181.

rekomendowano na stanowiska magistrów scholae i ambonae, kaznodziejów generalnych, lektorów itp., zbierano zlecenie modlitw za żywych i zmarłych[49].

Mimo pewnej peryferyjności opolskiego klasztoru, należy stwierdzić, że w jego murach nie brakowało ludzi wykształconych, a zwłaszcza gorliwych kaznodziejów.

Warto tu wspomnieć przynajmniej o kilku z nich.

I tak:

– **Rajmund Mojecki** – profes konwentu krakowskiego. Śluby zakonne złożył 17.07. 1651 r.[50] Członek kilku różnych konwentów dominikańskich – w Przemyślu, Warszawie, Borku Starym, Klimontowie, Oświęcimiu. Jako bakałarz teologii był wykładowcą teologii w Przemyślu i Warszawie. Cieszył się sławą dobrego kaznodziei. Był przeorem klasztoru w Borku Starym (1669, 1684, 1693) oraz w Opolu. Tu potwierdzony w latach 1680-1682. Szczególne zasługi położył w utrwalaniu śladów kultu maryjnego. Zmarł w 1717r. w Oświęcimiu i tam też został pochowany[51].

– **Piotr Dirpauer** – pochodził z Wrocławia, śluby zakonne złożył w 1693 r.[52] Był definitorem kapituły prowincji czeskiej w Pradze w 1725 r.[53] Pełnił w tym czasie urząd przeora opolskiego konwentu, był prezentatem teologii, pełnił też później urząd przeora w Ząbkowicach. Znany jest głownie z Kroniki konwentu św. Wojciecha (*Chronicon conventus ad S. Adalbertum*), a także – obecnie zaginionej – kroniki klasztoru w ząbkowickiego oraz również zaginionych w czasie II wojny zapisek na temat dziejów konwentu opolskiego[54].

– **Mikołaj Lanski**, magister teologii, wikariusz kontraty śląskiej, przeor klasztoru wrocławskiego oraz opolskiego, wymieniony w źró-

---

[49] *Acta Diaetarum Congregationis B. Ceslai in Silesia ab Anno 175*6-1808, oprac. R. F. M a d u r a (mps w APDKr.), s. XIV-XVI.

[50] APDKr., sygn. Pp 75 oraz Pp 76, s. 6.

[51] B. B r z u s z e k OFM, *Rajmund Mojecki,* w: Słownik Polskich Teologów Katolickich, t. 3, red. H. E. W y c z a w s k i OFM, Warszawa 1982, s. 156-157.

[52] J. A. S p i e ż, *Historiografia dominikanów śląskich w XVIII wieku,* [w:] *Tysiąclecie dziedzictwo diecezji wrocławskiej,* red. A. B a r c i a k, Katowice 2000, s. 239.

[53] BUWr., sygn. IV 221 a, s. 183.

[54] J. A. S p i e ż, *Historiografia dominikanów,* s. 239.

dłach w 1708 r.[55] Wsławił się jako ten, który odbudował zniszczony podczas wojny trzydziestoletniej i pożarów kościół dominikanów opolskich. Zmarł w 1710 r.[56]

– **Michał Sartorii** – pochodził z Wrocławia, gdzie został prezbiterem w 1740 r. W 1761 r. był kaznodzieją generalnym i konsultorem kongregacji. W latach 1763-1768 był kaznodzieją głównym (niedzielnym) i różańcowym w Nysie. Następnie przeniesiony do Opola i tam, w latach 1773 i ponownie w 1776 rekomendowany do tytułu *magistra ambonae*. Miał wówczas 56 lat, od 36 lat był profesem. Zmarł w 1779 r.[57]

– **Edward Schmattarz** – pochodził z Opola, chociaż późniejszą karierę robił już poza macierzystym miastem. Śluby zakonne złożył w 1773 r., a kapłańskie 3 lata później. Następnie został wikariuszem – superiorem w Nysie. W 1790 r. rekomendowany do stopnia bakałarza, przez trzy lata był mistrzem nowicjatu oraz kaznodzieją polskim przy kościele św. Józefa we Wrocławiu. Był też kaznodzieją zwyczajnym przy konwencie w Raciborzu. W 1798 r. w wieku 46 lat prezentowany na magistra teologii[58].

– **Leopold Klanitza**, jako przeor opolski był konsultantem kapituły w 1793 r. Na kolejnej kapitule w 1795 r. rekomendowany na *magistra generali*, jednocześnie przeniesiony do klasztoru w Raciborzu. W 1808 r. uzyskał tytuł magistra ambony[59].

Najwięcej przez konwent opolski przewinęło się jednak kaznodziejów generalnych (bądź nominatów do tej godności). Byli wśród nich: Jerzy Langer, dla którego klasztor w Opolu był macierzystym i w którym spędził przeszło 20 lat jako kaznodzieja główny (niedzielny). W 1760 i w 1765 został przez kapitułę rekomendowany na kaznodzieję generalnego, w wieku lat 53, będąc od 28 lat profesem. Był także kaznodzieją w polskim kościele św. Józefa we Wrocławiu. Zmarł w 1778 r.[60] Warto dodać, że przy rekomendacji na tę godność

---

[55] BUWr., sygn. IV F 249, s. 218.
[56] BUWr., sygn. IV F 222.
[57] K. D o l a, *Dominikanie w Nysie,* s. 121.
[58] *Ibidem,* s. 121-122.
[59] *Acta Diaetarum,* s. 191, 212, 213, 222, 223.
[60] *Ibidem,* s. 8, 38, 117, 158, 260, 269.

odwoływano się zwłaszcza do dobrego, pobożnego życia oraz zaangażowania w działalność duszpasterską, głównie kaznodziejską (najczęściej w roli tzw. kaznodziejów różańcowych).

Innymi rekomendowanymi w 1766 r. i 1768 r. do predykatury generalnej był Tomasz Hoffman[61], Bartłomiej Gurowski (1766)[62], Filip Baderman (rekomendowany w 1773 r.)[63], Gorgonius Hertel (rekomendowany w 1767 r. i 1776 r.)[64], Fortunat Adam (rekomendowany w 1779 r.)[65], Jan Bede (rekomendowany w 1788 r.)[66], Franciszek Klaar (rekomendowany w 1790 r.)[67], Ferdynand Schubert (rekomendowany w 1799 r.)[68], Henryk Bartsch (rekomendowany w 1806 r.)[69].

W źródłach osiemnastowiecznych znajdujemy również kilku kaznodziejów mniejszej rangi (główny, świąteczny, różańcowy)[70], ale nawet ci często określani są jako osoby o miernym lub umiarkowanym talencie[71], za to wielkiej pobożności.

Może ktoś powiedzieć, że przykład konwentu opolskiego nie jest typowy dla ukazania modelu szkolnictwa dominikańskiego na Śląsku, czy – szerzej – w Polsce. Już w średniowieczu szkoła opolskich dominikanów nie stała na jakimś wyjątkowym poziomie, o czym świadczy fakt małej liczby studentów Studium Generalnego czy uniwersytetów zagranicznych. Z środowiska opolskich dominikanów nie wywodził się też żaden znany lektor, nie mówiąc już o profesorach. Konwent zawsze był niewielki, a dodatkowo w okresie nowożytnym narażony na wielokrotne szykany i ucieczki. Jak pokazują dotychczas rozpoznane źródła konwent opolski nie był odskocznią do dalszej kariery naukowej, wręcz przeciwnie, często stanowił miejsce spokojnej „zakonnej" emerytury po latach wytężonej pracy dydaktycznej i kaznodziejskiej.

Bardzo często patrzymy na osiągnięcia edukacyjne dominikanów przez pryzmat ich największych ośrodków: Krakowa, Wrocławia,

---

[61] *Ibidem*, s. 83, 122, 138, 172.
[62] *Ibidem*, s. 85.
[63] *Ibidem*, s. 122.
[64] *Ibidem*, s. 157, 258, 264, 265.
[65] *Ibidem*, s. 266.
[66] *Ibidem*, s. 269.
[67] *Ibidem*, s. 186, 198, 211.
[68] *Ibidem*, s. 272, 274.
[69] *Ibidem*, s. 274.
[70] Tak wynika chociażby ze spisu z 1766 r., *ibidem*, s. 59.
[71] Tak według charakterystyki w *ibidem*, s. 345-346.

Poznania czy Lwowa, a zapominamy o dziesiątkach małych konwentów, takich właśnie jak Opole. Patrząc z tego punktu widzenia może się okazać, że przekład Opola jest bardziej typowy, niż nam się to na pierwszy rzut oka wydaje.

ANNA POBÓG-LENARTOWICZ

DOMINICAN SCHOOLS AND STUDIA IN OPOLE IN THE MODERN ERA ON THE BACKGROUND OF DOMINICAN SCHOOL SYSTEM IN SILEZIA

Summary

The example of Opole convent is not typical for presenting the model of Dominican school system in Silezia, or – on a wider scale – in Poland. Already in the Middle Ages the Dominican school in Opole did not offer education on an exceptional level, which is testified by a small number of students in Studium Generale or foreign universities. No well known lectors, let alone professors came from the milieu of the Opole Dominicans. The Convent was always rather small and – additionally – in the modern era it was subject to numerous persecutions and escapes. As hitherto known sources show, the Opole Convent was not a good stepping stone to further academic career. Quite the opposite – it often constituted a venue for a quiet conventual retirement after years of arduous didactic work and preaching.

Translated by Hanna Rybkowska